

[TARTU, PRZED 4 SIERPANIA 1986]

Милая, дорогая Мария Львовна!

Простите, Бога ради, что отвечаю на Ваше письмо с таким опозданием! Зато начну с приятной новости: Юрий Мих-ч, в целом (?), поправился, и хотя нового сердца ему не поставили, но чувствует он себя вполне прилично и уже бегаёт по разным неотложным и «отложным» делам. Слава Богу! Весной (вернее, в июне) было несколько очень страшных дней. Про лекарства не умею грамотно спросить: если есть что-то, восстанавливающее синусовый ритм сердца, но не хининное (от чего Ю. М. глохнет), то хорошо бы достать. Но на данном этапе это не вопрос жизни, т.к. он приноровился и к своей мерцательной аритмии.

Грише операция — увы! — кардинально не помогла, но все же ему лучше: рука в спокойном положении мало дрожит, иногда не дрожит вообще. Но стоит начать ею что-то делать — и дрожь возобновляется. К счастью, это левая рука, и если бы Гришка не был таким ужасным лентяем, он вполне мог бы восстановить тот уровень графический, на кот. он был до болезни. К сожалению, этого пока не произошло. Зато когда он получил прошедшей осенью II группу инвалидности (вместо I, которая у него была 2 года), т.е. когда пенсия уменьшилась, но он получил право работать, он устроился учителем рисования в Доме Юного Техника (под громким титулом — «руководитель студии дизайна»). Так что он без дела не сидит, что очень хорошо.

Дети, невестки, внучки и внук на сегодняшний день все здоровы (тфу, тфу!). Мы очень поздно (из-за болезни Юр. М.) выбрались на дачу, но все же неделю прожили как в раю. Теперь приехали на 3 дня по разным научным и хозяйственным делам, но потом еще поедем. Юр. Мих-у это просто жизненно необходимо!

А как Ваше здоровье? Мы очень часто Вас вспоминаем и любим Вас. Где Вы летом?

Посылаю Вам письмо для коллеги Т. Туровского. Конечно, я согласна ему помогать и впредь. Напишите мне, когда это письмо будет у Вас, а я в ответ pošлю Вам все фото всех своих внучек. Нельзя ли мне потом, чтоб Вас не беспокоить, писать прямо на Краков (пока у меня нет адреса).

Нежно Вас целую. Огромные приветы от Юр. Мих-ча.

Ваша Зара

[S t e m p e l :] Tapry, 4 VIII 86.

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — Data i miejsce wg stempla.

*Przekład polski*

Najmilsza, droga Mario Lwowna!

Niech Pani wybaczy, na Boga, że odpowiadam na Pani list tak późno! Za to zacznę od przyjemnej wieści: Jurij Mich-cz, ogólnie rzecz biorąc, wrócił do zdrowia, i chociaż nowego serca mu nie wstawiono, czuje się zupełnie przyzwoicie i już biega w różnych niecierpiących zwłoki i „cierpiących” sprawach. Chwała Bogu! Wiosną (ściślej mówiąc, w czerwcu) było kilka bardzo strasznych dni. Co do lekarstw, nie potrafię umiejętnie zapytać. Jeśli jest coś, co przywraca sinusowy rytm serca, ale b e z chininy (od niej J. M. głuchnie), to dobrze by kupić. Ale w obecnej chwili n i e jest to sprawa życia, gdyż on przystosował się także do swojej migotliwej arytmii.

Griszy operacja, niestety, w sposób kardynalny nie pomogła, jednak jest mu lepiej: w s p o k o j n e j p o z y c j i ręka niewiele się trzęsie, a czasem nie trzęsie się wcale. Wystarczy jednak coś zacząć nią robić — i drżenie powraca. Na szczęście, to lewa ręka, i jeśliby Griszka nie był takim potwornym leniem, mógłby z powodzeniem uzyskać ten poziom graficzny, jaki miał przed chorobą. Niestety, tego na razie nie ma. Ale kiedy ubiegłej jesieni dostał II grupę inwalidztwa (zamiast I, którą miał przez dwa lata), tj. kiedy renta się zmniejszyła, a on uzyskał prawo, by pracować, został nauczycielem rysunku w Domu Młodego Technika (uzyskując wielki tytuł „kierownika studium estetyki wnętrz”). Bez zajęcia zatem nie siedzi, i bardzo dobrze.

Dzieci, synowe, wnuczki i wnuk w chwili obecnej są wszyscy zdrowi (tfu, tfu!). Bardzo późno (z powodu choroby Jur. M.) wybraliśmy się na daczę, ale tydzień spędziliśmy jak w raj. Teraz przyjechaliliśmy na 3 dni w związku z różnymi sprawami naukowymi i gospodarczymi, a potem jeszcze pojedziemy. Dla Jur. Mich. jest to życiowo niezbędne!

A jak Pani zdrowie? Bardzo często Panią wspominamy i kochamy Panią. Gdzie jest Pani latem?

Przesyłam Pani list dla kolegi T. Turowskiego. Oczywiście, zgadzam się nadal mu pomagać. Proszę mi napisać, kiedy list ten dotrze do Pani, a ja w odpowiedzi pošlę Pani

fotografię wszystkich swoich wnuczek. Czy nie mogłabym w przyszłości, żeby Pani nie  
niepokoić, pisać wprost do Krakowa (na razie nie mam adresu).

Czule Panią całuję. Wiele pozdrowień od Jur. Mich-a.

Oddana Zara